

Duch Święty podsuwa mi te pomysły

Data publikacji: 9.05.2009 0:00

□

Rozmawiamy z ks. Janem Byrtem, proboszczem Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczyrku - Salmopolu, o nowym projekcie- szlaku medytacji, o tym skąd pastor bierze pomysły na swoje nietuzinkowe akcje głoszenia Ewangelii i jakiego Słowa Bożego potrzebują ludzie w XXI wieku.

Znamy księdza przede wszystkim z niekonwencjonalnych akcji głoszenia Ewangelii. A jaki jest ksiądz prywatnie? Jak wygląda rodzina księdza i życie codzienne?

Jestem zupełnie normalnym człowiekiem , który spotkał w młodości, na swojej drodze Boga - Jezusa Chrystusa to On przemienił moje życie. Moje plany były zupełnie inne, ale dziękuję Bogu ,że wybrałem jego propozycję. Moje życie rodzinne...hmmm...Mam wielką rodzinę, bo całą Parafię traktuję jak swoją rodzinę . A jeśli chodzi o najbliższych to mam córkę, która właśnie kończy gimnazjum i bliźniaki, które chodzą do 5 klasy podstawówki.

Żona to skarb. Żona to podpora w Parafii . Rozmowy z kobietami o ich problemach to jej działka. Lepiej to wychodzi kobiecie. Po za tym to ona zajmuje się rodziną wychowuje dzieci, prowadzi szkółki niedzielne . Gdyby doba miała 48 godzin to by jeszcze miały co robić.

Europejski Ołtarz stoi na Kotarzu, narciarze wzbogacili się o Ekumeniczną Ewangelię, wiele osób można spotkać w koszulkach ze Słowem Bożym. Skąd ksiądz czerpie te wszystkie pomysły? Dlaczego organizuje ksiądz te wszystkie akcje?

Duch Święty podsuwa te pomysły !To On mobilizuje do działania. Dzisiaj byłoby wygodnie ograniczyć się tylko do swoich zadań i nic więcej nie robić, ale czy na tym ma polegać życie księdza ? Na pewno nie !

Słyszeliście o talentach Bożych ? Można je zakopać lub pomnożyć dla Boga. Tak też czynię nie zakopuję, ale staram się je pomnożyć ! Mamy przynosić takie owoce, które przynoszą chwałę Bogu a więc tak staram się czynić.

Wszystkie akcje (o ile dobrze pamiętam) nastawione były na ekumenizm. Czy jedności chrześcijan tak bardzo brakuje w dzisiejszym świecie?

Dzisiaj już nie trzeba się nam nawet zastanawiać nad jednością, bo to jest w Bożych rękach - a czasem my Bogu przeszkadzamy , ale dzisiaj trzeba wspólnie działać, nie przeszkadzać. Sami to chyba widzimy jaka jest sytuacja we współczesnym świecie, ludzie odchodzą od Boga! Tutaj nie ma co się zastanawiać czy to są nasi parafianie czy wasi parafianie. Trzeba działać wspólnie dla Chwały Boga ratować to, co zagubione, to co oddalone !

Co jest misją księdza? Ekumenizm właśnie?

Moją misją w 100 procentach jest starać się przyprowadzić człowieka do Boga - Jezusa Chrystusa według Ewangelii. I czynię to w Duchu Ekumenicznym, czyli miłości Bożej. Mam wielu bliskich przyjaciół w Kościele Katolickim, wielu księży katolickich i wiem, że musimy razem działać. A może ktoś z nas lepiej dotrze do poszczególnych osób? Może będzie miał lepszy dar przekonywania? Nikt z nas nie ma wyłączności na zwiastowanie Ewangelii i nikt z nas nie może powiedzieć to tylko ja mogę uczynić. Każdego Bóg zaprasza, czego daje dowody w Ewangelii.

Wszystkie akcje księdza są nagłośniane przez media. Czy Słowo Boże dziś trzeba, jak wszystko dobrze opakować i wypromować, żeby ludzie przekonali się do Boga? Czy tradycyjne głoszenie Ewangelii w kościołach to za mało?

Widzimy dzisiaj w świecie, że to może okazać się zbyt mało pozostawać w tradycyjnych sposobach zwiastowania Ewangelii - ludzie odchodzą w dzisiejszych czasach jeszcze bardziej od Jezusa i to chyba każdy widzi. Świat dzisiaj

potrzebuje współczesnej ewangelizacji. I ona w wielu miejscach i w wielu Kościołach jest widoczna ! Można by powiedzieć gdy ludzie odchodzą: "Dobrze, to jest ich sprawa prywatna ja za nimi nie będę ganiał nie będę. Nie będę za nimi chodził po chałupach ", ale tak nie może być ! Myśmy zostali powołani aby strzec stada aby wołać, czasem nawet krzyżeć. Musimy spróbować zachęcić te zagubione owieczki poprzez inne formy dotarcia do nich . Nie każdy czyta tylko gazetki kościelne i dlatego trzeba korzystać z współczesnych mediów. Kościół nie ma innego wyjścia jak dzisiaj zapraszać przez gazety, poprzez Internet przez SMSy i wszelkiego rodzaju akcje promujące chrześcijaństwo w Europie. Jak ateści mogą pluć w mediach na chrześcijaństwo, to dlaczego my nie moglibyśmy przeciwdziałać tym oszczerstwom i wskazywać Jezusa też poprzez media? My którzy spotkaliśmy Jezusa na swojej drodze i jest On z nami codziennie.

Niedawno zakończyła się akcja naklejania cytatów z Biblii na szyby samochodów. Ile naklejek udało się wysłać? Jest ksiądz zadowolony z tej ilości?

A oto jeden z kilkadziesiątu z e- maili który otrzymałem po zakończeniu projektu Reklama dla Pana Boga . Mail przyszedł z centralnej Polski z Parafii Katolickiej od zaprzyjaźnionego księdza ze Skierniewic. "Dzięki , cieszę się, że mogliśmy się włączyć w tą akcję, u mnie chyba wszyscy, którzy otrzymali, mają nalepki naklejone na samochodzie, ciekawe są reakcje ludzi w samochodach, widać ze to ich "intryguje" pokazują palcami sobie i można tylko się domyślać, co mówią. Gratuluje pomysłu, dzięki i dużo dobra życzę !"Nie było łatwo znaleźć takie osoby , które nakleily bez zastanowienia z radością, z wiarą, bez obaw cytat ze Słowem Bożym na samochód . To dzięki mediom, które podały informację w całej Polsce rozesłaliśmy 3500 naklejek . A mnie pełnego entuzjazmu - wydawało się ,że rozdram te 3500 w okolicach Szczyrku i Wisły i Bielska Białej i będę musiał dodrukować kolejne 3500 szt. Życie szybko mnie skonfrontowało z rzeczywistością jaka panuje w świecie. A więc pracy mamy jeszcze bardzo wiele. To mało powiedziane bardzo wiele... Nawet na samym początku projektu byłem zaskoczony ze strony niektórych osób takim oporem, obojętnością na zaproszenie do akcji .Taki prosty przykład podam mam przyjaciela działającego w Kościele siostrzanym , który mnie odwiedził i przykleiłem mu w czasie jego odwiedzin w naszej Parafii taką naklejkę na samochód i ku mojemu zaskoczeniu na drugi dzień nie widziałem jej już na samochodzie . Oderwał, zniszczył . Zastanawiałem się czego się obawiał ? Wstydzil się Słowa Bożego ? Nie wiem z czego to wynika. Czy czasem w dzisiejszych czasach wierzący nie myślą , że lepiej być zupełnie anonimowym w tym świecie ?Bo może mi zaszkodzić w pracy w przyjaźni, w biznesie, gdy przyznam się do wiary w Jezusa Chrystusa ? A więc lepiej nie przyznawać się do Jezusa do swojej wiary żyć w ukryciu ? Albo może tylko ją pokazywać w Kościele w niedzielę, w święta i tylko na placu kościelnym w świąteczne dni ? A przez tydzień niech mnie nikt nie rozpoznaje, nie klasyfikuje ? Czy może lepiej być rozpoznawalnym chrześcijaninem tylko w swoim gronie nie na zewnątrz ? Nie wiem i nie mam pojęcia z czego to wynika . Czy nie przyklejamy, bo mnie to zobowiązuje do zastosowania zasad Ewangelii, a Ja nie chcę ? I można by tutaj było przytoczyć jeszcze wiele argumentów ... Jednak patrząc na pierwszy zbór w Jerozolimie, który opisany jest w Dziejach Apostolskich muszę powiedzieć ,że chrześcijanie byli dumni z tego ,że mogą przyznać się do Jezusa w codziennym swoim postępowaniu , zachowaniu ! Zwiastowali Jezusa wszędzie gdzie było to możliwe, nie obawiając się nawet o swoje życie o karierę, bo czasy były zupełnie inne. My dzisiaj mając takie możliwości , czy chcemy jako wyznawcy Jezusa Chrystusa ci którym na sercu leży wzrost wiary i rozwój Kościoła w Polsce być anonimowi ukrywać swoją wiarę ?

Jakiej Dobrej Nowiny potrzebujemy w dzisiejszych czasach?

W tym zwariowanym , szybkim świecie potrzeba nam wrócić do źródeł !Do tego co powiedział Jezus w Ewangelii Jana, to co cechowało pierwszy zbór w Jerozolimie "Po tym poznają żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie " Miłości , dobroci , szlachetności ,czystości świat tego potrzebuje, bo od tego jest odwrót i my to widzimy . My chrześcijanie 2009 roku, wielokrotnie ogłaszamy jesteśmy życzliwi wobec wszystkich , życzliwie wspomagamy i pomagamy, a przy tym nie znosimy własnego brata, siostry, matki, synowej, teściowej, teścia a może nawet własnych dzieci czy żony. Miłości potrzebuje współczesny świat , a bardzo szybko się od tego oddalamy. Miłość Bożą, bo o takiej mowie można otrzymać tylko od Jezusa i to jest ta Dobra Nowina i nikt nie może ofiarować czegoś czego nie posiada. Nie masz Jezusa w swoim życiu - nie masz miłości i życia wiecznego. Jasne i klarowne.

Wiem, że już szykuje ksiądz kolejną akcję. Europejski, Ekumeniczny Szlak Medytacji Biblijnej. Co to będzie? Kiedy możemy się spodziewać realizacji projektu?

To będzie powrót do źródeł! Bo co do pochodzenia nazwy Salmopol wysnuwano już najprzeróżniejsze hipotezy.

Jedna z nich mówi ,ze nazwa Salmopol pochodzi od miejsca, gdzie śpiewano psalmy na polu i tak należało by wypowiadać : Psalmopole. Skąd zatem Salmopol ? W XV wieku używano nabożnych ksiązek i kancjonałów czyli zbiorów pieśni religijnych zarówno w czeskim jak i polskim języku. Po 1636 używano w górach " Citharą sanctorum" ks. Jerzego Trzanowskiego wydaną też w języku czeskim. I wielu ówczesnych katolików mówiło, że w Kościele Ewangelickim nie śpiewano pieśni, ale psalmy. Po czesku psalm to žalm, wobec tego nazwa musiała by brzmieć Żalmopole . Jeśli istotnie mieszkańcy Szczyrku usłyszeli śpiew i o miejscu skąd dochodził mówili "żalmopole" jako ,że Żywczanie mazurzyli. Gdy zjawił się austriacki urzędnik i przyszło mu owe Żalmopole odnotować , zapisał je zgodnie z ortografią niemiecką - Salmopol. A więc chcemy powrócić do źródeł, do śpiewania i czytania Słowa Bożego na polu . Tworząc tutaj Ekumeniczny Europejski Szlak Medytacji w Szczyrku - Salmopolu . Szlak rozpoczniemy od Kamiennych Tablic z 10 przykazaniami, które zostały odsłonięte w roku wejścia Polski do Unii Europejskiej, a zostanie on zakończony przy Ołtarzu Europejskim na Kotarzu. Będzie to jednocześnie dziękczynienie za 5 lat w Unii Europejskiej .Przygotowujemy wiele ciekawych stacji, atrakcji biblijnych na szlaku, a otwarcie planujemy w ostatnią niedzielę września. Zapraszamy już dzisiaj czytelników Portalu OX.PL.

Jakie ksiądz ma marzenia? Jakie są plany na najbliższą przyszłość?

Marzeniem moim jest, aby ten nasz lud Śląska, był wspaniałym ludem pełnym wiary i zapału pracy dla Pana. Aby był wzorem dla innych krajów Europy i żył w pełni bliskości z Bogiem i Kościołem. Aby można było o nas tutaj na Śląsku powiedzieć: "Patrzcie jak oni się miłują!". A plany na przyszłość rodzą się z roku na rok wszystkie dla chwały Pana Boga , a jest ich czym człowiek starszy więcej. Oby Bóg pozwolił je tylko zrealizować !

Rozmawiała Dorota Kochman